Rok XI. Kraków-Podgórze sobota 14 grudnia 1912. Nr. 286

3 Cena numeru centy 3
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·60, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS i POWIEŚĆ
(3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY
(we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI
(we czwartki)

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Widmo wojny Chin z Rosyą.

Pekin. Poseł rosyjski zawiadomił rząd chiński, że Rosya zerwie stosunki dyplomatyczne z Chinami, jeżeli rząd chiński nie przestanie stawiać przeszkód w sprawie Mongolii. Krok ten pozostaje w związku z podróżą mongolskich delegatów do cara, którego ci delegaci mają prosić o uznanie pełnej niezawisłości Mongolii.

Mukden. (Pet. Aj.) Z Szangaju przybyli tu przedstawiciele partyi nacyonalistycznej, by zorganizować bojkot przeciw towarom rosyjskim. W Mandżuryi ponownie zaostrza się antyrosyjskie usposobienie. Wedle doniesień ze źródła chińskiego oczekiwać należy akcyi wojennej przeciw Rosyi z wiosną.



Szef sztabu generalnego Conrad von Hötzendorf.



Nowy minister wojny zbrojmistrz Krobatin.

O tron carów.

Ciężka choroba syna carskiego. — Kto będzie następcą tronu? — Wielcy książęta Michał, Mikołaj i Dymitr.

Jak wiadomo, jedyny syn cara jest ciężko chory na zmniejszenie odporności naczyń krwionośnych, wskutek czego powstają osłabiające krwotoki wewnętrzne i zewnętrzne. Rodzina carska ma się w celu leczenia chorego dziecka udać się do miejscowości Gagry nad morzem Czarnem, a wraz z rodziną pojedzie z pewnością i car, który nie znosi rozłąki z żoną i dziećmi.

Następca tronu jednak musi być bardzo *poważnie chory*, skoro wypłynęła obecnie na wierzch kwestya, kto ewentualnie po nim odziedziczyłby te prawa? Najbliższym jest młodszy brat cara, wielki książę Michał Aleksandrowicz, który zanim przyszedł na świat syn cara, nosił już tytuł następcy tronu. Jestto mężczyzna 34-letni, podobnoś bardzo zdolny i sympatyczny, ale jemu grozi właśnie utrata wszystkich praw członka rodziny carskiej, tak, że otrzymałby tytuł „całkiem zwykłego" księcia od jednego ze swoich dóbr w kraju. Powodem tej niełaski ma być to, że wielki książę Michał wbrew woli cara, a nawet wbrew jego wyraźnemu rozkazowi, ożenił się potajemnie we Włoszech z niejaką panią Wróblową.

Kiedy choroba carewicza zaczęła budzić poważne obawy, próbowano skłonić wielkiego księcia Michała do rozwodu, ale on stanowczo się oparł poświęceniu szczęścia żony i kilkorga dzieci, które już ma z nią.

Według prawa sukcesyi, tron Rosyi przypadłby teraz z kolei w udziale w. ks. Pawłowi Aleksandrowiczowi, wujowi cara. — Liczy on obecnie 52 lata, syn jego, w. ks. Dymitr Pawłowicz jest w wieku 21 lat i jest narzeczonym najstarszej córki cara. Nie jest jednakże wykluczoną możliwość wysunięcia i innych kandydatów. Między innymi już obecnie w sferach dworskich w Petersburgu wskazują na w. księcia Mikołaja Mikołajewicza, stryja cara, jako na przyszłego cara Wszech-Rosyi.

Wielki książe Mikołaj Mikołajewicz, stryj cara, ożeniony jest z księżniczką czarnogórską, rozwiedzioną księżną Leuchtenberg. W. ks. Mikołaja w ostatnich czasach wybierano chętnie na reprezentanta domu carskiego i tak n. p. na tegorocznych manewrach francuskich był reprezentantem cara, a w tej chwili właśnie przebywa w Bukareszcie. Francuzi podobnoś widzieliby go chętnie następcą tronu, bo uważają go za zdecydowanego wroga Niemiec, a nadto żona jego skokietowała publiczność francuską sprytnem zachowaniem się. I tak np. objeżdżając granicę lotaryńską automobilem, miała ze łzami w oczach spoglądać na Metz, po stronie niemieckiej, przyczem oświadczyła, że było to dla niej wprost „potrzebą serca" popatrzeć z ziemi francuskiej na najpiękniejszą katedrę w Metzu...

Według francuskich jednak informacyi, nie w. ks. Mikołaj, lecz w. ks. Dymitr, narzeczony córki carskiej, będzie przez cara uznany następcą tronu.

Ilustracya na 4-tej stronicy przedstawia nam w. k. Michała carskiego brata, który sam nie chce zostać carem, a na 1-ej w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, stryja carskiego, który ma teraz szanse zo-



Długi W. książe Mikołaj i krótki minister wojny Millerand.
(*Patrz artykuł: „O tron carów"*).

Słabe widoki powodzenia rokowań pokojowych.

stania następcą tronu. Widzimy go w towarzystwie francuskiego ministra wojny Millerand a. Jest to oryginalne, nie pozbawione humoru zdjęcie błyskawiczne z ostatnich manewrów francuskich. Obok niezwykle wysokiego wielkiego księcia wygląda mały francuski minister wojny p. Millerand, nieco komicznie — z czego zresztą p. Millerand, były socyalista, nic wiele sobie robi, a ministrem jest tęgim.

Obstrukcya radykalistów czeskich.

Legenda o pułkach pruskich w Krakowie. — Czy rząd zamknie sesyę Rady państwa? — Skarb zarobi okrągły milion koron.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 12 grudnia.

W Wiedniu można na setki tysięcy policzyć ludzi, którzy są święcie przekonani, że w Krakowie stoją już pułki pruskie. Nie pomogą żadne argumenty, nie pomogą dowodzenia oraz przekonywania najrozmaitsze z powołaniem się na logikę i na fakta.

Taki pan i taka pani, której się tłomaczy, że sprowadzenie wojsk pruskich albo saskich do Krakowa w tej chwili byłoby poprostu wyzwaniem Rosyi, odpowiada wreszcie słowami:

— Eh, co pan mi opowiada. Ja wczoraj mówiłam z taką panią, która zna jedną panią, doskonale znającą żonę pewnego majora. Ten major przyjechał z Krakowa za urlopem na 24 godzin do swojej żony i powiedział jej pod wielkim sekretem, że Prusacy już w Krakowie stoją. Proszę pana, to są fakta.

Że pewna pani, która zna pewną panią, której znajoma zna żonę pewnego majora wierzy podobnym zapewnieniom, to jeszcze do pewnego stopnia można uniewinnić. Ale trudno uwierzyć, iż cały naród święcie wierzy legendzie, jakoby w Galicyi stały już pułki niemieckie i do Czech miały przyjść lada dzień. Tymczasem jest faktem, że głównym powodem oporu posłów czeskich, oporu w pewnych frakcyach tajnego, w innych frakcyach, a zwłaszcza u radykalistów czeskich jawnego, jest argument, iż na wypadek uchwalenia ustawy o powinnościach wojennych Czesi będą zmuszeni oddać nalogi wojskom niemieckim, wchodzącym do Czech i na Morawy. Na setkach zgromadzeń publicznych ten argument grał rolę decydującą. Z owym oporem Czechów, by nie potrzebowali iść pod komendę bezpośrednią oficerów niemieckich, liczył się do pewnego stopnia nawet sam prezes ministrów, ponieważ już poprzednio przyrzekł zmianę ustawy o powinnościach wojennych w tym sensie, że obywatele austryaccy, rekwirowani do powinności wojennych dla państw sprzymierzonych, mogą być wzywani do tych posług jedynie za pośrednictwem władz politycznych austryackich i nie będą podlegali juryzdykcyi wojskowej obcej.

Ale ta zmiana nie zaspokoiła radykalistów czeskich. Na konferencyi z prezesem ministrów zażądali aż 37 zmian w rozmaitych punktach ustawy o powinnościach wojennych. Żądając takiej zmiany, wiedzieli doskonale, że prezes ministrów nie może przystać na ich warunki. To też ich taktyka dąży coraz wyraźniej do tego, by zmusić rząd do zamknięcia sesyi. Oni osobiście woleliby nawet zamiast zamknięcia sesyi rozwiązanie Izby poselskiej, ponieważ liczą, że ich zacięty opór przeciwko ustawie o powinnościach wojennych spotęguje ich popularność i zapewni im podczas wyborów znaczny przyrost mandatów. Sądzą też, że oni są partyą przyszłości w Czechach i że im z biegiem lat przypadnie większość mandatów czeskich tak, jak onego czasu młodoczechom.

W chwili, gdy piszemy te słowa, po parlamencie rozeszła się wieść, że prezes ministrów pojechał do cesarza, ażeby uzyskać podpis monarszy na patencie, zamykającym sesyę. Inni twierdzą, że ów patent cesarski zadekretuje rozwiązanie parlamentu.

Oczywista, w chwili obecnej trudno sprawdzić, czy owe pogłoski są prawdziwe. Nie brakuje optymistów, którzy utrzymują, że owe pogłoski puszczono dlatego, by ostatecznie zastraszyć radykalistów czeskich albo też do tego stopnia zastraszyć inne stronnictwa Izby poselskiej, by wywarły nacisk na radykalistów czeskich, albo też zgodziły się na złamanie siłą obstrukcyi radykalnej czeskiej, już to w komisyi, już to na posiedzeniach plenarnych Izby. Posłowie nie mają ochoty tracić ani mandatów, ani nawet dyet.

Niejeden z posłów oblicza sobie, że obstrukcya radykalistów czeskich będzie go kosztowała parę tysięcy koron. Rachunek łatwy. Gdyby zamknięcie sesyi nastąpiło z dniem 15 grudnia, wypłaconoby wprawdzie koszta podróży, które u niejednego z posłów wschodnio-galicyjskich albo dalmatyńskich wynoszą ładną sumkę kilkaset koron, lecz równocześnie przestanoby płacić dyety. Radę Państwa na nową sesyę zwołanoby dopiero w kwietniu. To znaczy, że Rada Państwa nie obradowałaby co najmniej sto dni. A sto dni daje straty dwa tysiące koron. Państwo jednak na obstrukcyi radykalistów czeskich zarobiłoby okrągło milion koron. Trzeba bowiem pamiętać, że Izba poselska liczy 514 posłów. Odtrąciwszy dwadzieścia ośm tysięcy koron na koszta podróży, pozostanie okrągłe milion koron, które z tytułu niewypłaconych dyet pozostanie skarbowi państwa. Dobre i to na te ciężkie czasy.

W chwili, gdy słowa niniejsze ukażą się w druku, będziemy już wiedzieli, czy Izba poselska obraduje dalej albo czy sesyę zamknięto lub Izbę poselską rozwiązano.

Amon.

Z Izby posłów.

Przyjęcie ustawy o wsparciach dla rodzin zmobilizowanych. — Deklaracya Koła polskiego. — O czeskie manifestacye na rzecz Serbii. — Co się stało z Prochaską?

Wiedeń. Izba posłów przyjęła wczoraj w drugiem i trzeciem czytaniu *ustawę o wsparciach dla rodzin zmobilizowanych żołnierzy* i przystąpiła do dyskusyi nad kontygentem rekruta, którą zagaił sprawozdawca pos. Langenhan.

Pos. Klemensiewicz oświadczył, że polscy socyalni demokraci trwają dalej na swem dawnem stanowisku jako przeciwnicy militaryzmu. Stanowisko polskiej socyalnej demokracyi wobec możliwej wojny scharakteryzowanem zostało w odezwie narodowego związku robotniczego, organizacyi niepodległościowej ludowej, organizacyi niepodległościowej inteligencyi w Królestwie Polskiem, polskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska i polskiego stronnictwa postępowego w zaborze austryackim.— Odezwa ta wskazuje polskim socyalnym demokratom jak się mają zachować w razie wojny z Rosyą.

Pos. Korytowski złożył imieniem Koła polskiego następujące oświadczenie: Ilekroć w grę wchodziło wzmocnienie mocarstwowego stanowiska monarchii, Polacy popierali zawsze zmierzające ku temu przedłożenia przez jednomyślną uchwałę. Z obecnej sposobności korzystają oni, aby tem chętniej to uczynić, ile że idzie tu o wykonanie już istniejącej ustawy wojskowej. Liczba rekrutów na r. 1913 jest ustawą wojskową oznaczona, tak, że idzie wyłącznie o zezwolenie na pobór. W tym względzie jest rzeczą korzystną, że przedłożenie już obecnie zostało wniesionem i że parlament już obecnie nad tem dyskutuje. Jeżeli przedłożenie stanie się niebawem ustawą, to terminowy pobór rekruta na wiosnę roku przyszłego będzie zagwarantowany, a tem samem ludność nim interesowana będzie miała możność uporządkowania swoich prywatnych spraw, co oznacza znaczną poprawę wobec lat ubiegłych. Koło polskie głosować będzie za ustawą.

W zapytaniu do prezydenta pos. Hartl wskazuje na zachowanie się miast czeskich, które uchwaliły rozmaite manifestacye na rzecz Serbii, co wygląda wprost na fraternizowanie się z przeciwnikiem. Mowca wyraża z tego powodu ubolewanie. Podczas jego mowy przychodziło kilkakrotnie do ostrych protestów ze strony czeskich radykałów i czeskich socyalnych demokratów; niemiecko-narodowi oklaskują mowę.

Wśród interpelacyi była interpelacya pos. Langenhana zapytująca prezydenta ministrów czy gotów jest złożyć oświadczenie jak się przedstawia sprawa Prochaski na podstawie nadeszłych do dzisiaj wiadomości. Następne posiedzenie Izby odbędzie się dzisiaj. Na porządku dziennym kontyngent rekruta i ustawa o dostawie koni.

O dostawy dla armii.

Wiedeń. Prezes Koła polskiego dr Leo wraz z prezydyum komisyi bankowej, posłami drem Kozłowskim i drem Steinhausem interweniowali wczoraj także u ministra obrony krajowej w sprawie dostaw dla armii. Minister przyrzekł sprawę natychmiast zbadać i zawiadomić prezesa Koła o wyniku.

Wiedeń. Wskutek uchwały komisyi bankowej posłowie Kozłowski i Steinhaus udali się do ministra wojny Krobatina z żądaniem cofnięcia zamówień mąki i wołów, poczynionych na Węgrzech. Wobec bardzo stanowczego stanowiska prezydyum komisyi, oświadczył minister, że w porozumieniu z referentami wyda zarządzenia, które interesowane koła uspokoją. W obecności posłów wezwał minister szefa intendantury. Jest nadzieja, że sprawa znajdzie się na dobrej drodze.

Pogorszenie sytuacyi.

Sprawa Prochaski.

Wiedeń. Konsul Edl w powrocie z Prizrentu przybył do Belgradu i złożył swoje sprawozdanie tamtejszemu posłowi austryackiemu Ugronowi. Powrót Edla do Wiednia nastąpi w sobotę, poczem ogłoszona będzie jego relacya o sprawie Prochaski. Nastąpi to ewentualnie w formie odpowiedzi na interpelacyę, wniesioną w tej sprawie w Izbie posłów, lub w zwykłej drodze półurzędowej. Potwierdza się, że relacya Edla zawiera szereg poważnych nadużyć prawa międzynarodowego i że gabinet austryacki zażąda odpowiedniej satysfakcyi od rządu serbskiego.

Pessymizm w Anglii.

Londyn. W tutejszych kołach rządowych zaczyna objawiać się pewien pesymizm co do rokowań pokojowych. Zapo-

Z miejskiej targowicy na bydło w Krakowie.

10-go grudnia.

Na targ spędzono bydła rogatego 84, cieląt 243, owiec 3, nierogacizny 516, razem 846 zwierząt. Płacono za 1 cent. metr. żywej wagi: buhaje od 00 do 00 k., woły od 00—000 k., krowy od 00 do 00 k., jałownik od 00 do 00 k., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od 000 do 000; bitej wagi, nierogaciznę od 114 do 152 k. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 112 do 300 k., woły od 300 do 400 k., krowy 136 do 300 k., jałówki od 100 do 190 k., cielęta od 28 do 70 k., owce od 17 do 20 k. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano sztuk: na miejscową konsumcyę 726, na konsumcyę innych gmin kraju 115, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 5, na eksport zagranicę kraju nierogacizny 00. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

wiadają z góry wielkie trudności dla zawarcia pokoju i wyrażają wątpliwość czy te trudności dadzą się przezwyciężyć. Kwestya posiadania Adryanopola i Skutari — oto dwie najważniejsze trudności. Turcya stanowczo obstaje przy posiadaniu Adryanopola. Podobnie rzecz się ma ze Skutari, które mocarstwa chcą utrzymać dla przyszłej Albanii. Jako symptom przykry przytaczają też fakt, że Turcya ciągle ściąga wojska z Azyi do Europy. Nie jest wykluczone, że rokowania pokojowe zostaną dość wcześnie zerwane.

Delegaci pokojowi w Londynie.

Na konferencyi pokojowej, która w najbliższy poniedziałek rozpocznie się w Londynie, będzie ogółem 16 delegatów państw bałkańskich. Lista delegatów jest już gotową i przedstawia się następująco:

1) Turcya: Reszyd-pasza, minister handlu i b. ambasador w Wiedniu, Osman-Rizami-pasza, ambasador w Berlinie, były attache wojskowy w Wiedniu i Salih-pasza, b. minister wojny;

2) Bułgarya: dr Danew, prezydent sobranja i b. prezydent ministrów, M. Madjarow, poseł w Londynie i jenerał Paprikow b. poseł w Petersburgu;

3) Grecya: Prezydent ministrów Venizelos, poseł wiedeński dr Streit, szef sztabu jeneralnego jenerał Danglis i poseł w Londynie Gomadinos;

4) Serbia: Były prezydent ministrów Stojan Nowakowicz, prezydent Skupsztyny Andra Nikolic i poseł w Paryżu dr M. Besnic;

5) Czarnogóra: Lazar Miuskovic, b. prezydent ministrów, Jowo Popowic, b. poseł w Paryżu i dr Lujo Bojnowic, były minister sprawiedliwości.

Uczestnicy reunionu ambasadorów.

Prawdopodobnie we wtorek 17 bm. (zaraz nazajutrz po rozpoczęciu się rokowań pokojowych), rozpoczną się również w Londynie obrady ambasadorów mocarstw — t. zw. reunion — po których świat spodziewa się decydujących wyników w kwestyi, czy trwały pokój w Europie da się utrzymać.

Obradom ambasadorów będzie przewodniczył sir Edward Grey, angielski minister spraw zagr. i inicyator reunionu. Austro-Węgry będzie zastępował ambasador hrabia Mensdorf-Pouilly, Niemcy ambasador ks. Lichnowsky, Rosyę ambasador hr. Benkendorff, Włochy ambasador markiz Imperiali a Francyę ambasador Paweł Cambon. W obradach będzie brał udział prawdopodobnie także poseł rumuński. W tym kierunku toczą się jeszcze rokowania między poszczególnemi mocarstwami.

Zgon najstarszego monarchy świata.

Wróg Prus.

Wczoraj zmarł w Monachium książę-regent bawarski Luitpold, syn króla Ludwika I. Książę-regent sprawował rządy w Bawaryi przez lat 25, w czasie których okazał się rozumnym władcą i troskliwym o dobro swego kraju. Sprawami gospodarczemi swego kraju zajmował się gorąco i starał się o jego podniesienie pod każdym względem. Sztuka, literatura i nauka utraciła w zmarłym monarsze wpływowego mecenasa. Jako człowiek odznaczał się Luitpold niezwykłą szlachetnością charakteru.

W stosunku do Prus uchodził zmarły książę regent za ich wroga. Pod tym względem słynną jest jego mowa, którą wygłosił w kolonii niemieckiej w Moskwie podczas koronacyi Mikołaja II. „Książęta niemieccy — oświadczył książę Luitpold — nie są wasalami, ani orszakiem, ale sprzymierzeńcem cesarza niemieckiego“.

* *

Książę-regent zmarł w 91 roku życia, był więc najstarszym monarchą świata.

Urodził się w r. 1821. Jego ojciec, pierwszy król bawarski, komenderował pod Jeną oddziałem przeciw Prusom. Luitpold był trzecim z rzędu synem króla, ominęła go więc korona. Następcą Ludwika I-go został najstarszy syn Maksymilian II., a potem syn tegoż Ludwik II. — W r. 1886 10 czerwca, gdy Ludwik II. z powodu obłąkania został od rządów odsunięty, objął regencyę stryj jego Luitpold.

Dnia 13 czerwca tegoż roku znaleziono zwłoki Ludwika II w jeziorze Starnberg. Tytuł królewski otrzymał młodszy jego brat Otto I, który jednak już od roku 1875 był obłąkanym i dotąd stale przebywa pod opieką lekarską na zamku Fürstenried. W zastępstwie Ottona regencyę sprawował do dnia wczorajszego Luitpold.

Księciem-regentem zostaje teraz najstarszy syn Luitpolda książę Ludwik. Urodzony w r. 1845, ożeniony od r. 1868 z arcyks. Maryą Teresą, ma 12 dzieci, z których najstarszy Rupprecht liczy 42 lat życia.

Odezwa

w sprawie „Polskiego Skarbu Wojskowego“.

Przed dwoma dniami ogłosiliśmy w „Nowinach“ odezwę „Komisyi Tymczasowej skonfederowanych stronnictw niepodległościowych“, która uległa konfiskacie. W dniu 12 bm. na posiedzeniu Izby posłów poseł Daszyński wniósł interpelacyę w sprawie tej odezwy i przytoczył ją dosłownie, przez co odezwa została zimmunizowana.

Podobną interpelacyę wnieśli posłowie Lisiewicz i Śliwiński, immunizując odezwę powtórnie.

Z rzeczonej interpelacyi przytaczamy główne ustępy odezwy:

„Aby umożliwić walkę czynną w Polsce, walkę zmierzającą do zbliżenia wolności i jedności narodu polskiego, utworzyła się organizacya, łącząca w sobie reprezentantów następujących partyj polskich:

Polska Partya Socyalistyczna,

Narodowy Związek Robotniczy,

Organizacya Niepodległościowa Ludowa,

Organizacya Niepodległościowa Inteligencyi w Królestwie Polskiem,

Polska Partya Socyalno-Demokratyczna Galicyi i Śląska,

Polskie Stronnictwo Postępowe w zaborze austryackim.

Partye powyższe zgodziły się utworzyć ze swoich delegatów **Komisyę Tymczasową**, która będzie wspólną ich reprezentacyą na zewnątrz, obejmie pod swój wpływ i kontrolę wszystkie przygotowawcze czynności, zmierzające do wytworzenia **zorganizowanej siły zbrojnej w Polsce i do zebrania środków pieniężnych**, potrzebnych dla jej rozwinięcia, oraz do ujednostajnienia i porozumienia się wszystkich czynników w kraju i zagranicą, którym jako cel przyświeca wyzwolenie narodu polskiego w czasie wojny na ziemi polskiej.

Wszystkie w Komisyi Tymczasowej złączone organizacye uważają walkę zbrojną — **w razie wojny, wybuchnąć mającej przeciwko zaborczemu caratowi rosyjskiemu** — jako najbliższy, jedynie możliwy cel zbrojnej organizacyi ludu polskiego. Wyzwolenie Królestwa Polskiego z niewoli rosyjskiej — oto nasze zadanie w czasie wojny mocarstw przeciw Rosyi.

Kto chce być wolnym, musi sam o tę wolność walczyć!

Dlatego wzywamy wszystkich Polaków, którzy nazwy tej godnymi chcą się okazać,

aby bezzwłocznie tworzyli organizacye przygotowujące do walki zbrojnej i łączyli te organizacye z już istniejącemi, zostającemi pod opieką Komisyi Tymczasowej;

aby zbierali natychmiast środki pieniężne na kierowany przez Komisyę Tymczasową Polski Skarb Wojskowy.

Aby wypadki wojenne nie zastały nas nieprzygotowanymi, należy nie tracić ani dnia jednego!

Zarząd Polskiego Skarbu Wojskowego kwitować będzie w pismach składane pieniądze.

Grudzień 1912.

Komisya Tymczasowa
Skonfederowanych Stronnictw
Niepodległościowych:

Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Zarząd Główny Narodowego Związku Robotniczego.

Zarząd Główny Organizacyi Niepodległościowej Ludowej.

Zarząd Główny Organizacyi Niepodległościowej Inteligencyi.

Zarząd Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej Galicyi i Śląska.

Zarząd Główny Polskiego Stronnictwa Postępowego“.

* * *

Jak zaznaczyliśmy w artykule, komentującym tę odezwę, akcyę celem zorganizowania pogotowia narodowego uważamy za potrzebną i zgodną z ideą polską i z interesami polskimi w chwili obecnej. Ale kierownictwo akcyi musi spocząć w rękach pewnych i odpowiedzialnych. Wszystko, co się robi i robić będzie, musi być robione bardzo rozważnie i pod kontrolą narodową.

Moskalofilska agitacya w Galicyi.

Urzędowe uspakajanie opinii.

Z powodu często powtarzających się wiadomości o niepokojących rozruchach wśród ludności ruskiej rozesłało wczoraj c. k. Biuro korespondencyjne następujący komunikat ze Lwowa:

„Od pewnego czasu dochodziły tu pogłoski, jakoby pomiędzy ludnością ruską pod wpływem propagandy rosyjskiej objawiało się masowo wrogie usposobienie wobec ludności polskiej, a w szczególności wobec żydów. Pogłoski te, coraz więcej generalizowane, urastają już do tego, że w niektórych dziennikach czytać można przypuszczenie, jakoby cała ludność ruska oczekiwała tylko przyjścia wojsk rosyjskich i jakoby wschodnia i podgórska część kraju na Zachodzie była w przededniu zaburzeń.

Prezydyum namiestnictwa, które na ten cały ruch zwraca najbaczniejszą i nieustanną uwagę, musi stwierdzić, że przeważna część tych pogłosek, okazuje się wytworem strwożonej wyobraźni i szkodliwego popłochu, a pozbawioną jest wszelkiej faktycznej podstawy; że robota

AFISZ TEATRU miejskiego.

—

Dobrze skrojony frak

Krotochwila w 4 aktach G. Dregely.

OSOBY:

Ekselencya Duff minister — *M. Jednowski.*

Baron Reiner właśc. kopalń — *I. Rygier.*

Stefania, jego żona — *Z. Czaplińska.*

Erma, [illegible] córka — *Turowiczówna*

Abldorf, członek Akademii — *Z. Nowakowski.*

Laura, jego żona — *[illegible]*

Mikołaj [illegible] — *[illegible]*

Jerzy Silberberg, prez. auto-klubu — *Kosiński*

Teodor Gahl, dyr. kolei lokalnych — *Z. [illegible]*

Adolf Kürschner, księgarz — *W. [illegible]*

Turner, dziennik. — *H. [illegible]*

Dr. Marcin Sternberg — *Biegański*

Leopold [illegible], majster kraw. — *[illegible]*

Irena [illegible], jego córka — *[illegible]*

Antoni Melcer [illegible] cech. krawieccy — *St. Stanisławski. St. Jarszewski*

Józef Hansen — *Ruszkowski*

Dawid Stern, handlarz [illegible] — *Boguszewski*

Lilii jego córka — *J. Jarszewska*

Józef, służący Reinera — *G. Sencewski.*

Piotr, służący Melcera — *[illegible]*

Akt I. w warsztacie krawca Hubera, akt III. w mieszkaniu Melcera, akt II. IV. w mieszkaniu Reimerów.

Reżyser *Edmund Rygier.*

Początek o godz. 7½

Koniec o godz. 10½

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Piątek
„Dobrze skrojony frak“.
Sobota:
„Szpieg“.
Niedziela:
popołudniu
„Miód kasztolański“.
wieczór
„Szpieg“.
Poniedziałek:
Wieczór klasyczny.

KINO-TEATR T. S. L.
ul. Pedwale 6.
Przedstawienia od godz. 4 popoł. do g. 10 wiecz.

TEATR Nowości.
Fata morgana.
Akt balansow.
Les Arturos gimnastycy
Kaden z nowym repertuar.
„Lolota“ operetka.
Początek o g. 8 wieczór.

TEATR APOLLO
Od 1—15 grudnia b. r.
Davis & Jambo duet murzyński
Sacher, komik
Despiro, deklamatorka
Effry-Off-Ney?
Barańska, subretka
The Onras akrobaci ręcz.
i inne pierwszorzędne atrakcye
Początek o g. 8 wieczór.

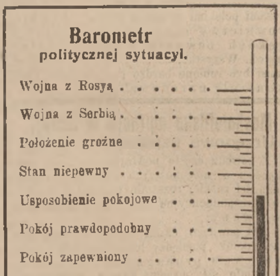
KINO-WANDA ul. Gertrudy
Przedstawienia od godz. 4 popoł do g. 10 wiecz.

TEATR Maryonetek przy ul. św. Jana.



W. książe Michał, który nie chce zostać carem.
(*Patrz artykuł: „O tron carów“*).

agitatorów rosyjskich, idąca w powyższym kierunku, wydała tylko sporadyczne, rzadkie stosunkowo owoce; że w niektórych powiatach jednostki pod wpływem obałamucenia lub afektu alkoholicznego dopuściły się odezwania lub pogróżek, za które zostały zaraz aresztowane i oddane do sądu; że jednak w przeważnej liczbie powiatów, zamieszkałych przez ludność ruską, nawet taki sporadyczny fakt nie zaszedł; że ludność ruska zachowuje się ogółem spokojnie; że wreszcie do obaw o zaburzenia natury socyalnej, wyznaniowej czy narodowej nie ma faktycznej podstawy. Tem więcej też rozszerzanie takich obaw i fałszywych pogłosek jest szkodliwe“.



Co słychać w mieście?

Kraków, 13 grudnia.

Koncert Kubelika skrzypka.

Sprawa Prochaski nie nie wpłynęła na sprawę Kubelika, albowiem sala, pomimo wysobich cen, była wczoraj przepełnioną. Sonata Beethovena, zwana Kreuzerowską, miała w wykonania tyle chłodu, że i nas słuchaczów pozostawiła chłodnemi, a koncertowi Vienxtempsa brakło pomimo licznych szczegółów gry tego zacięcia, które może ratować tę bardzo lichą i bardzo przestarzałą kompozycyę. — Nastąpiła pauza, wśród której ścierały się żywo rozmaite opinie. Tymczasem p. Raab, który okazał się wybornym akompaniatorem, wystąpił jako solista z transkrypcyą Beethovenowskiego „Andante“ na fortepian i zyskał żywy poklask, który utracił z kretesem po „Scherzu“ Chopina— ale który w znacznej części znowu odzyskał paroma dodatkami. — Teraz znowu wystąpił artysta-skrzypek i zagrał kaprys tremolowy Paganiniego, tak niezrównanie, że cała sala zagrzmiała oklaskami gorącemi, które po drugim kaprysie Paganiniego „Campanelli“, zagrzmiały z większą jeszcze siłą. Zaczął się szereg dodatków, wśród coraz to wyższej temperatury. — Tak zatem artysta zdobył w zupełności publiczność, ale dopiero wtedy kiedy wszedł na tor właściwy — a porzucił nużącą daninę sztuce klasycznej.

Franciszek Bylicki.

Wieczór ku czci Wyspiańskiego odbędzie się w „Czytelni dla kobiet“ (Rynek 6) dnia 13 bm. o godz. 6 wiecz. Na program złożą się: Słowo wstępne (o twórczości Wyspiańskiego) wygłosi p. Sokołowska z Warszawy, deklamacye p. Fellera (wyjątki z „Nocy Listopadowej“, „Bolesława Śmiałego“, „Cyda“ i „Kazimierza Wielkiego“), p. Lipskiego (fragment z „Wyzwolenia“), śpiew p. Pagaczówny (Arya z opery „Goplana“ Zeleńskiego) i p. Kapałki („Zaczarowana królewna“ Galla i „Dzwony“ Niewiadomskiego).

Koncert III symfoniczny (Wieczór kompozytorów polskich) odbędzie się dzisiaj o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem w sali Starego Teatru. Bilety są do nabycia w kasie od ul. Jagiellońskiej w godzinach 11—1 przedpoł. i 4—$7^{1}/_{2}$ wiecz.

Z podgórskiej Rady miejskiej. Na wczorajszem trzeciem z rzędu posiedzeniu rady miejskiej w sprawie budżetu uchwalono pozostałe pozycye budżetowe. Następnie odbyło się posiedzenie tajne, poświęcone sprawie awansu urzędników miejskich.

Stow. „Praca“ urządza w niedzielę dn. 15-go bm. o godz. 3 po poł., w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37, uroczystość św. Mikołaja.

Aprowizacya miasta. Mleczarnia miejska w swoich sklepach przy ul. Jabłonowskich, Szpitalnej, Łobzowskiej, Kościuszki (Dębniki), rozpoczyna z dniem 13 b. m. komisową sprzedaż jaj galicyjskiej Spółki zbytu jaj i drobiu we Lwowie. Spółka gwarantuje za świeżość jaj i wymienia sztuki, które okażą się nieświeże. Dla uniknięcia nadużyć każdą sztukę oznaczono znakiem spółki „Ovon“. Cena jaj, którą spółka ustanawia, wynosi 10 hal. Mleczarnia miejska podjęła się tej sprzedaży na prośbę, gdyż dopiero praktyka wykaże, czy i jakie wynikną straty.

Wieczornica drukarzy. W niedzielę dnia 15 grudnia b. r. odbędzie się w lokalu Stow. drukarzy i litografów „Ognisko“ tylko dla członków i ich rodzin wieczornica. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 70 hal. Czysty dochód przeznaczony na Tow. zapomogowe. Zaproszenia otrzymać można w lokalu Stowarzyszenia (Rynek gł. 12, III. p.) codziennie od 7—9 wieczór. Na program złożą się monologi, chór i komedya A. Walewskiego „Farbiarze“. Po przedstawieniu tańce.

Składka gwiazdkowa dla rezerwistów-Polaków w Bośni. W dalszym ciągu złożono na powyższy cel w Redakcyi „Nowin“ następujące kwoty: Personal kelnerski z mleczarni p. Chmury przy ul. św. Jana 17 kor., p. Chmura, właściciel tejże mleczarni 20 kor., kucharze 2 kor. a służba kuchenna 5 kor. Ogółem wpłynęło dotychczas — wraz z poprzednio wykazanemi kwotami **145 kor.**

Defraudacya. Maryan Sieńczak 21-letni funkcyonaryusz biura kraj. składu zboża w Krakowie, otrzymawszy w piątek 6 bm. 1000 Kor. do zmiany, zbiegł w niewiadomym kierunku. Dyrekcya kraj. składu wypłaty 10 proc. od kwoty, jaka się znajdzie przy Sieńczaku temu, który go odda w ręce sprawiedliwości.

Poprawił się. Salomon Gerstenfeld, który w tych dniach opuścił więzienie po trzyletniem tam pobycie, zakradł się wczoraj do mieszkania p. Mojżesza Winera przy ul. Wolnica 2, gdzie skradł 900 koron gotówką i biżuteryi wartości tysiąca koron. Przytrzymany na gorącym uczynku przez właściciela mieszkania Gerstenfeld oddany został w ręce policyi.

Sezonowa kradzież. Aresztowano Stanisława Stefańskiego za kradzież futra wartości 240 koron na szkodę p. Mendla Lejzora.

Skradzenie karabinu maszynowego. W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o skradzeniu karabinu maszynowego, notujemy obecnie bliższe szczegóły. W nocy z piątku na sobotę w koszarach na Zwierzyńcu skradziono z zamkniętego miejsca, obstawionego wartą wojskową zamek karabinu maszynowego z precyzyjnym aparatem do celowania (konstrukcya tego aparatu otoczona jest ścisłą tajemnicą wojskową) i lufę. Kradzież spostrzeżono nad ranem i niezwłocznie uwiadomiono policyę. Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykazało, że udział w tej niezwykłej kradzieży prócz wojskowych brały też i osoby cywilne.

Podejrzenie padło w pierwszym rzędzie na urlopowanego freitra Andrzeja Rachwała, Czecha, który po trzyletniej służbie wojskowej powrócił do Królestwa Polskiego. Do wszystkich nadgranicznych posterunków żandarmeryi wysłano fotografie Rachwała.

W Mysłowicach, jak o tem donieśliśmy, władze pruskie przytrzymały sprawcę kradzieży, przy którym w worku znaleziono części karabinu maszynowego. Aresztowany podał, że nazywa się Karol Koza i jest robotnikiem z Królestwa Polskiego.

Do Mysłowic przybył niebawem kom. policyi krakowskiej dr Krupiński, który rozpoznał w aresztowanym Rachwała, podejrzanego właśnie o kradzież karabinu maszynowego. Przy aresztowanym znaleziono listy ze sztabu kijowskiego (nie warszawskiego, jak o tem poprzednio donieśliśmy). Z listów tych widać, że sztab kijowski dał kilkaset rubli zaliczki na wykradzenie karabinu, a za dostarczenie go obiecał wypłacić 2 tysiące rubli.

Oprócz Rachwała aresztowano jeszcze 3 podoficerów, jako sprawców kradzieży. Nazwiska aresztowanych policya trzyma w tajemnicy.

Z Teatru „Nowości“. Dziś w piątek odbędzie się przedstawienie popularne po cenach zupełnie zniżonych z pełnym programem, który zdobył sobie olbrzymi sukces. Zwłaszcza produkcye znakomitego amerykańskiego artysty Boba Ritleya stanowią prawdziwą sensacyę w Krakowie. Również interesujące są produkcye gimnastyczne na podwójnym reku braci Arturos oraz przepiękne produkcye świetlne „Fata Morgana“.

Odpowiedzi redakcyi. W. panu J. O. w Krakowie: Bliższych informacyi udzieli Tow. „Strzelec“ (ul. Długa l. 19 w godzinach od 2—4 popoł.) Jest to organizacya, której zadaniem jest wyrobienie fizycznej sprawności członków T-stwa i dokładne obznajomienie ich z użyciem i władaniem bronią.

Z kroniki żałobnej.

Antonina Josse umarła w Bochni w 85 roku życia.

Pod groźbą § 14-tego.

Obstrukcya czeskich radykałów. — 10-godzinna nocna mowa obstrukcyjna. — Odwet za obstrukcyę niemiecką. Rozstrzygnienie nastąpi jutro.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń. Pos. dr. Hübschmann, jedyny czeski radykał zasiadający w komisyi prawniczej, na którego barkach spoczywał zatem cały ciężar obstrukcyi, zabrał głos w tej komisyi wczoraj o g. 8·45 wieczór i przemawiał bez przerwy do dzisiaj do g. 6·45 rano. Wygłosił zatem 10-godzinną mowę obstrukcyjną. Przez cały ten czas prosił tylko o jedną kilkuminutową pauzę. Nie chciał nawet pić czarnej kawy, którą mu koledzy kilkakrotnie podsuwali.

Ostatecznie jednak obstrukcya radykałów czeskich w komisyi prawniczej została złamaną. Stronnictwa pracy, reprezentowane w komisyi sprawiedliwości, przetrzymały 10-godzinną mowę obstrukcyjną dra Hübschmanna przeciw ustawie o powinnościach wojskowych (jednej z ustaw mobilizacyjnych), która stała na porządku dziennym obrad komisyi. Komisya uchwaliła powyższą ustawę, która w ten sposób stanie na porządku dziennym jutrzejszego plenarnego posiedzenia Izby.

Do tej chwili (godz. 10 rano) niewiadomo, czy radykali czescy na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu będą kontynuowali obstrukcyę przeciw tej ustawie. **Gdyby tak było, wówczas hr. Stürkgh zaraz na początku jutrzejszego (sobotniego) posiedzenia przedłoży reskrypt cesarski, zamykający obecną sesyę parlamentarną. W takim wypadku rozpoczęłyby się natychmiast rządy na podstawie § 14-tego, któryby w pierwszym rzędzie znalazł zastosowanie do ustaw mobilizacyjnych.**

Wszystkie stronnictwa parlamentarne czynią zabiegi, aby nakłonić radykałów czeskich do zaprzestania obstrukcyi na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu Izby. Zabiegi te mają pewne widoki powodzenia.

Radykali czescy wydali wczoraj manifest do swoich wyborców, w którym usprawiedliwiają swoją obstrukcyę. Nie jest ona tak dalece skierowaną przeciw ustawie o powinnościach wojskowych, która bądź co bądź nakłada na ludność znaczne ciężary, lecz jest ona raczej pomyślaną jako odwet na Niemcach, za ich obstrukcyę w sejmie czeskim. Rząd dotychczas nic nie uczynił, aby złamać tę obstrukcyę niemiecką, dlatego radykali czescy chwycili się taktyki odwetu.

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się tutaj wspólna konferencya prezydyów stronnictw polskich i ruskich w sprawie uniwersytetu ruskiego.

Telegramy „Nowin“.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia otrzymaliśmy następujące telefoniczne i telegraficzne wiadomości:

Więc znowu „wiatr pokojowy“?...

Berlin. (Tel. wł.) „Börsen-Courier“ donosi z Wiednia, że pokój jest zupełnie zabezpieczony (!) Na konferencyi ambasadorów będzie najpierw załatwioną sprawa niezawisłej Albanii, wskutek czego odpadnie potrzeba załatwienia żądań serbskich odnośnie do portu na wybrzeżu albańskim. Rosya doradza energicznie Serbii, **aby się wyrzekła aspiracyj portowych.** To stanowisko Rosyi — zdaniem berlińskiego organu giełdowego — *jest dowodem, że niebezpieczeństwo wojny minęło.* Zmiany zaś w naczelnych stanowiskach armii austryackiej *nie mają nic wspólnego z obecną sytuacyą międzynarodową.*

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Local-Anzeiger“ donosi, że ambasador rosyjski w Berlinie oświadczył, iż Rosya nie popiera żądań serbskich w kierunku samodzielnego portu na wybrzeżu albańskiem. Natomiast Rosya będzie się domagała, *aby Serbia miała port handlowy na terytoryum neutralnem*, połączony koleją neutralną z Serbią.

Praga. (Tel. wł.). „Bohemia“ donosi, że w poniedziałek i wtorek odbędzie się polowanie w dobrach magnata czeskiego hr. Sylva-Taroucca, w którem weźmie udział następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Okoliczność ta jest dowodem, że arcyksiążę obecnie jest w Wiedniu niepotrzebny, czyli, że sytuacya międzynarodowa *znacznie się poprawiła.*

Słabe widoki powodzenia rokowań pokojowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt“ donosi, że rokowania pokojowe w Londynie nie pójdą tak łatwo, jak pierwotnie przypuszczano. Między obu stronami istnieją dwa zasadnicze punkty sporne, z powodu których układy się przeciągną, albo zgoła się rozbiją. Tymi punktami spornymi jest sprawa Adryanopola i Skutari. Turcya chce zatrzymać nietylko Adryanopol, ale także całe terytoryum między Adryanopolem a Konstantynopolem. Natomiast Bułgarzy domagają się oprócz Adryanopola także Lule-Burgas i Bunar Hissar i chcą, aby przyszła granica między Bułgaryą a Turcyą biegła wzdłuż rzeki Midia. Czarnogórcy obstają przy odstąpieniu Skutari, na co Turcya absolutnie nie chce się zgodzić.

Na konferencyi ambasadorów — według „N. Wr. Tagblatt“ — pierwszym punktem obrad będzie ogłoszenie niezawisłości Albanii.

Nie będzie demonstracyi u wybrzeży albańskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ przeczy, jakoby była planowana wspólna demonstracya floty austryackiej i włoskiej u wybrzeża albańskiego.

Nieustanne ataki prasy serbskiej.

Wiedeń. (*Tel. wł.*). Dzienniki tutejsze skarżą się, że prasa serbska ponownie gwałtownie atakuje Austro-Węgry. „Prawda“ pisze, że Austro-Węgry są państwem zmurszałem i że czeka monarchię ten sam los, który spotkał Turcyę. „Tribuna“ pisze, że ludy słowiańskie Austro-Węgier nie będą więcej znosiły jarzma Niemców i Madziarów.

Sprawa Pochaski.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Tagblatt“ donosi, że Konsul Edl wróci w przyszłym tygodniu do Wiednia, poczem nastąpi ogłoszenie jego sprawozdania. **Prochaska wróci niebawem do Prizrentu jako konsul. (P. Prochaska był dotychczas vice-konsulem. Przyp. Red.)**

O zakaz wywozu koni z Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ w gwałtownym artykule domaga się od rządu rosyjskiego wydania zakazu wywożenia koni z Podola, Wołynia i Ukrainy, gdyż wojskowość austryacka najlepsze konie w tych guberniach zakupuje i wywozi do Austryi.

Rumunia przystąpiła do związku bałkańskiego?

Belgrad. (Tel. wł.) Tutejsze pisma donoszą, że dr. Danew podczas swego pobytu w Bukareszcie nakłonił Rumunię do przystąpienia do Związku państw bałkańskich. **Odnośny traktat między Bułgaryą a Rumunią został już podpisany.**

O solidarność związku bałkańskiego.

Paryż. Venizelos oświadczył współpracownikowi „Temps'a“, że nie przeczy, iż między sojusznikami bałkańskimi jest do rozwiązania szereg kwestyj, spowodowanych ogromnymi sukcesami państw bałkańskich, lecz Venizelos jest pewny, że kwestye te będą uregulowane, gdyż osłabienie solidarności byłoby gorszem niż obustronne ustępstwa.

Klęska Greków.

Rzym. „Tribuna“ i „Giornale d' Italia“ podają z Walony wiadomość o depeszy Essada paszy donoszącej, iż we wtorek i środę odbyły się między Janiną a Paramythią i na zachód od Janiny gwałtowne starcia między Turkami a Grekami. Grecy zostali zupełnie pobici i mieli znaczne straty. **Turcy mają 10 zabitych i 100 rannych.**

Wiara w wojnę.

Petersburg. (Tel. wł.) „Utro Rossii“ donosi z Berlina, że w tamtejszych sferach rządowych panuje jakoby niezłomne przekonanie o wybuchu wojny europejskiej. Ostatnie zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych w Austryi przyjęte zostały w Berlinie, jako zapowiedź wojny. Utrzymują tutaj że głównodowodzącym armii niemieckiej przeciwko Rosyi będzie Goltz-pasza, przeciwko Francyi zaś Eichhorn.

Strach ma wielkie oczy.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ donosi z Wiednia (wszelkie wiadomości z zagranicy „Now. Wr.“ otrzymuje z odnośnych ambasad rosyjskich. Przyp. red.), że ostatnie zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych w Austryi są dowodem zwycięstwa partyi wojennej, dalej pisze „Now. Wr.“, że „Polacy czynią energiczne przygotowania do wybuchu powstania. **W Krakowie przyszli powstańcy gromadzą olbrzymie zapasy broni“.**

Pogoda w Krakowie

(Z krakow. obserw.)

Dn. 1[illegible] grudnia termometer doszedł od [illegible] do 8·8 C. barometr [illegible] podnosił się.

Dn. 1[illegible] grudnia o godz. 7-ej zrana stan barometru 744·[illegible] mm. stan termometru 3·6 C.

Wiatr zachodni.

Prognoza: Dziś pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 5·[illegible] C., najniższa [illegible] C. Ciśnienie powietrza 625 mm. Kierunek wiatru: południowy.

Prognoza: pogoda śnieg.

Krytyka zawiści.

Z powodu wystawienia „Pochodu na Wawel" Wacława Szymanowskiego we Lwowie, przypomina *Kronika powszechna* w artykule p. t. „O czystość krytyki", jak to Wiedeń z najgłębszem uznaniem, z podziwem dla talentu artysty i oryginalności jego pomysłu przyjął to dzieło potężne i jak następnie część krytyki warszawskiej rzuciła się na nie z pasyą, z jadem złośliwym, z obelgą.

„Kto czytał — pisze — pierwsze, pełne zachwytu wieści i krytyki wiedeńskiej o „Pochodzie na Wawel", a zna Polskę, zna stosunki — przewidział odrazu, co nastąpić musi... Jakoż nastąpiło... A jeśli przeciwko przesadzie w pochwałach godzi się zawsze podnosić protesty — to z drugiej strony niepodobna stłumić oburzenia wobec kampanii jaką wytoczono temu niepospolitemu dziełu. Bo, że ono niepospolite, przyznają wszyscy ci nawet z pewnością, którzy przyznać tego nie chcą... Komuż na widok „Pochodu" nie drgnie serce? A wszak to probierz pierwszy i niezawodny...

Drugi sięga dalej. Malczewski rzekł: „Duch Polski objawiony, wart jest poszanowania. Czapkę zdjąć wypada przed najmniejszą cząstką jego ujawnienia, a cóż dopiero przed ujawieniem tak pełnem, jak w „Pochodzie królów" Szymanowskiego. Tak. Duch ten owiać cię musi w obliczu rzeźby — monumentu, mimowoli wchodzisz z nim tu w obcowanie...

I zaraz niemal przebywać poczynasz, co przebył artysta, zanim powstało jego dzieło. Przed oczyma twej wyobraźni stają dni jego, pełne zadumy i bezsenne jego noce, wśród których wił się i tarzał, szukając ciała dla swej myśli. Aż w końcu znalazł je na drodze, krwią własną twórczego serca zlanej i zroszonej potem najcięższego znoju. Dał, co mógł swej Polsce — Polak.

A teraz... teraz przychodzą panowie ze sztuki i z takiej pół, czy ćwierć sztuki, która nigdy nie będzie niczem, przychodzą z bezprzykładnem atakiem i głoszą: „Za pozwoleniem! Nie — nigdy! Protestujemy!"

Rozpętała się istna furya nienawiści. Jakbyśmy zdemokratyzowali się już najzupełniej w myśl p. Proudhona, który powiedział ongi: „Demokracya — to zawiść..."

A dzisiaj? Dziś, po kilku zaledwie miesiącach, nastaje jakoby otrzeźwienie. Spostrzega się ten i ów i przekonywa w cichy ducha, że uwiodła go epidemiczna krewkość, że przyczynił się pośrednio do rozbudzenia wcale niepożądanych u nas uczuć, iż bezwzględność w sądzie nie jest, jako żywo, potwierdzeniem sądu tego słuszności, że wreszcie prywaty miewaliśmy zawsze w bród i że wychodziła ona tylko na szkodę rzeczy publicznej".

Z kraju.

Na gwiazdkę dla rezerwistów 56 p. p.

Z Wadowic pisze nasz korespondent: W sali rady pow. odbyło się zebranie obywatelskie zwołane z inicyatywy pp. hr. Bobrowskiego, starosty Pogłodowskiego, marszałka pow. Łuszczkiewicza, inżyniera Rippera, burmistrza m. Wadowic dra Opydy i dziekana ks. Zająca — celem zastanowienia się w jaki sposób możnaby złagodzić powołanym do służby rezerwistom 56 p. p. przykrość przepędzania świąt Bożego narodzenia z dala od rodziny. Po ożywionej dyskusyi na ten temat wybrano komitet wykonawczy na 5 powiatów (Biała, Myślenice, Wadowice, Żywiec, Oświęcim), którego prezesem został radca nam. starosta p. Pogłodowski, sekretarz. p. Ripper, a skarbnikiem notaryusz p. R. Hahn. Komitet uchwalił wysłać do starostw, kas oszczędności, naczelników gmin, probostw i wpływowych osób wymienionych powiatów odezwę, wzywającą do składek na gwiazdkę dla powołanych do służby rezerwistów 56 p. p.

Datki w gotówce należy nadsyłać na ręce skarbnika komitetu p. Roberta Hahna w Wadowicach, lub podpułkownika 56 p. p. p. Marcelego Gosławskiego w Wadowicach. Zebrana kwota rozdzieloną będzie między rezerwistów komendy uzupełniającej w Wadowicach, obejmującej wymienione powiaty.

Na zebraniu zadeklarowano: hr. Bobrowski 100 kor., Kasa oszczędności 100 kor., Zarząd rolniczy 100 kor., dr Opydo 50 kor. i Rada powiatowa 100 kor.

Na pomnożenie tego funduszu gwiazdkowego dla rezerwistów 56 p. p. odbędzie się w Wadowicach dn. 15 bm. koncert muzyki wojskowej 56 p. p. w sali „Sokoła".

Śmierć pod wozem. Z Bochni donoszą: Handlarz Kuss w powrocie późną nocą z Brzeska zginął w drodze z powodu tragicznego wypadku. Znużony drogą zasnął tak twardym snem, że nie obudził się wówczas, gdy wóz stary i słabo zbudowany rozpadł się i półkoszki przygniotły śpiącego. Następnego dnia znaleźli przechodzący wieśniacy na drodze zwłoki Kussa; zmarł on podczas snu, przygnieciony ciężarem półkoszków.

Hakatysta urzędnikiem Wydziału pow. Z Limanowej piszą, że tamtejszy Wydział powiatowy ku ogólnemu w powiecie zgorszeniu powołał na urzędnika Niemca-hakatystę z Gracu, Arnolda Koschackyego. Hakatysty tego użył Wydział powiatowy do sprawdzania granic lasów gminnych, pomimo, że nie posiada ku temu żadnych kwalifikacyi, a ludność polską, z którą się styka traktuje wyzwiskami: „Vieh, polnische Schweine" itp. Może publiczne napiętnowanie tego gorszącego faktu skłoni Wydział powiatowy do usunięcia niemieckiego hakatysty.

Bankructwo kupca. Odnośnie do notatki pod tym tytułem nadesłanej nam przez naszego korespondenta z Trzebini, prosi nas kupiec p. Otter o zaznaczenie, że nie zbankrutował, a pogłoska ta powstała z powodu zasekwestrowania jego ruchomości. Długi jednak p. Ottera — jak sam oświadcza — znajdują pokrycie w wartości towarów. Nie prawdziwą jest także pogłoska, jakoby p. Otter pertraktował z kupcem bocheńskim o sprzedaż całego zapasu swojego towaru.

Tysiące na germanizacyę ludu polskiego. W Księstwie Cieszyńskiem ofiarował „Schulverein" na niemieckie szkolnictwo do końca 1911 r. w starostwie bielskiem 132.820 kor. na 16 szkół, w starostwie frysztackiem 160.586 kor. na 12 szkół, w starostwie frydeckiem 114.101 koron na 7 szkół, w starostwie cieszyńskiem 12.122 kor. na 5 szkół. Ogółem wydał „Schulverein" na germanizacyę Śląska 947,910 kor.

Nic więc dziwnego, że zadanie „Macierzy szkolnej" na Śląsku jest bardzo ciężkie, zwłaszcza z powodu braku funduszu, który w ostatnich czasach polskie społeczeństwo bardzo słabo popiera składkami na cele walki z naporem germanizmu.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.

Pojedynek na sobole.

Toczący się od dłuższego czasu, śród niezwykłego podniecenia umysłów plutokracyi nowojorskiej, pojedynek na sobole zakończył się nareszcie w tych dniach świetnem zwycięstwem pani Ady Lorillard, małżonki kapitana Piotra Lorillarda, który dorobił się milionów na zagarnięciu w swoje ręce handlu tytuniem i wyrobu papierosów w Stanach Zjednoczonych.

Od wielu lat panią Lorillard i szwagierkę jej, panią Sorg, łączyły ścisłe węzły przyjaźni. Nagle jednak węzły te rozluźniły się ogromnie. I cóż wywołało takie oziębienie, tchnące lodem prawie nienawiści? Ha, sprawa prawdziwie kobieca. Oto pewnego wieczora pani Sorg zjawiła się w loży swojej w Operze nowojorskiej odziana w bajeczne futro sobolowe, wartości 20.000 dolarów (100.000 kor.) Pani Lorillard omal nie zemdlała na ten widok, przywitała się oziębłe z przyjaciółką, a następnego dnia już samochód jej zatrzymał się przed składem pierwszorzędnej firmy kuśnierskiej.

— Proszę — rzekła stanowczo — sporządzić mi futro sobolowe, jakiego niema jeszcze w Ameryce. O cenę nie pytam.

Zarządzający składem pokłonił się nizko i wysłał najlepszego znawcę skórek sobolowych na rynki europejskie. Po trzech miesiącach wysłannik zwrócił do Nowego Jorku, przywożąc z sobą przeszło sto najwyborniejszych skórek sobolowych, kosztujących bagatelkę, bo tylko 39.000 dolarów! (200.000 koron).

Sześciu najbieglejszych kuśnierzy zasadzono do pracy sporządzania płaszcza dla pani Lorillard. Z pośród skórek dostarczonych artyści owi fachu kuśnierskiego odrzucili jeszcze sporo, wybierając tylko futerka bez najmniejszej skazy, i przykrajali oraz zeszyli je w ten sposób, że cały ciemno-brunatny płaszcz, usiany biało zakończonemi włosami, wygląda tak, jakby sporządzony był z jednej tylko sztuki. W tych dniach pracę ukończono. Płaszcz mierzy półtora metra długości, waży niespełna 9 funtów i jest, zdaniem rzeczoznawców, najkosztowniejszem obecnie futrem w Nowym Jorku.

Gdy pani Lorilland zjawiła się w tym klejnocie kuśniertwa w loży swojej w Metropolitan House, zjawisko to wywołało prawdziwą sensacyę. Pani Sorg poniosła klęskę zupełną, a na domiar złego, bo nieszczęście zawsze chadza w parze, musiała jeszcze opłakać stratę własnego futra za 20.000 dolarów, skradziono je bowiem z garderoby restauracyi, gdzie wieczerzała po teatrze wśród grona przyjaciół.

Tragicznie więc skończył się pojedynek na sobole, a towarzystwo nowojorskie bawi się kosztem strony pokonanej.

NADESŁANE.

Emigracya przez Hamburg jest stale bardzo wielka. W październiku była ona nietylko większa, niż w poprzednim miesiącu, ale nawet znacznie większa, niż w październiku 1911 roku. Liczba wychodźców jest dotąd istotnie wyższa, niż w poprzednich czterech latach, nie doszła jednak do tej wysokości, co w roku 1907. Mianowicie na październik 1912 przypada 12.958 wychodźców, na październik 1911 rok 7851.— W przeważnej części przewóz uskutecznia linia Hamburg—Ameryka na swoich wielkich i wygodnie urządzonych okrętach.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·—

Marki niemieckie
płacą 117·25
żądają 118·25

Franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96,50

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·30

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt. Dn. 12. grudnia

Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 00·00; pszenica na kwiecień od 11·92 do 11·93; żyto na październik 0·00 — 0·00 na kwiecień od 10·43 do 10·44; owies na październ. od 00·00 — 00·00; na kwiecień od 11·14 do 11·15; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·07 do 7·08; rzepak na maj od 0·00 do 0·00. Oferty: mierne. Chęć kup: mierna. Usposobienie: stałe. — Pogoda: zimno.

J. DYRP.

Oszustka.

— Jak powiedziałem, musimy zacząć z innej beczki!

Po tych słowach „czerwony Piotr“ uderzył tak silnie w stół, iż wszystkie szklanki zadźwięczały.

Jako dyrektor kopalni srebra w Lionville i właściciel sporego kawału gruntu, posiadał Piotr niemałą władzę nad swymi współobywatelami. Wskutek jego zamożności i jego wpływów, Lionville tak urosło w powagę, że musiano z konieczności umieścić nazwę osady na mapie stanu Newada. Jego staraniom należało też zawdzięczać, że towarzystwo kolejowe wybudowało linię boczną, która łączyła Lionville ze stolicą Stanu. Aczkolwiek pociąg przybywał i odchodził tylko raz na dobę, to przecież wystarczało to zupełnie dla osady, będącej dopiero w rozwoju.

Mimo starań Piotra, Lionville nie mogło się stać tak znane, jak sobie tego życzył. — Gdy nowo wybudowany hotel kolejowy, którego właścicielem był „czerwony Piotr“, miał jakichś gości, to z pewnością składali się oni z miejscowych górników, którzy przy brandy zapominali tutaj o troskach życia codziennego.

Piotrowi już się sprzykrzyło stać na czele miasta. Zgromadził dokoła siebie górników i mieszkańców Lionville, którym starał się wytłomaczyć przyczyny swego niezadowolenia. Gdy się już wygadał, zabrał głos Sam Parkers, właściciel baru.

— Nudnie tu jest, to prawda, przyznaję. Ale temu wy sami jesteście winni. Nie znosicie gry w karty, nie znosicie damskiej obsługi... czegoż wy się spodziewacie? A gdy naprawdę zabłąka się tu jakiś obcy, to na zapłatę trzeba czekać aż do śmierci.

Po tych słowach spojrzał na ubranego według ostatniej mody jegomościa, który zajął miejsce przy stole. Musiał widocznie dosłyszeć obcy gość, iż o nim mówiono, gdyż uśmiechnął się zlekka.

— Każdemu w końcu może się źle dziać — odparł Piotr — ale kto pracą rąk własnych chce się znowu wydrapać, to z pewnością ja będę ostatni, któryby mu stawił jakąś przeszkodę. Chcecie brandy, Sonny?

Pytanie było zwrócone do przybysza. Powstał, strzepał pył kurzu z butów i przystąpił do bufetu.

— Dajcie mi lemoniady — rzekł.

Stłumiony pomruk niezadowolenia towarzyszył temu jego życzeniu.

— Jesteście może umiarkowańcem — zapytał Piotr.

— Nie, bynajmniej — odparł zapytany. — Ale spotkam się tutaj z pewną damą i dlatego nie chciałbym pić coś innego, przynajmniej dopóki...

Urwał i spojrzał zakłopotany na Piotra.

Jen ze swej strony rozdziawił gębę. Kto widział kiedy kobietę w Lionville?

— Może wasza żona? dowiadywał się. — Albo może matka lub siostra?

Przybysz popijał limoniadę i chciał właśnie odpowiedzieć, gdy nagle dał się słyszeć świst lokomotywy. Górnicy pochwycili czemprędzej szklanki, wychylili je do dna i wybiegli. Pociąg ze stolicy wjeżdżał powoli na stacyę.

„Czerwony Piotr“ pierwszy wbiegł na peron, a zanim udali się inni mieszkańcy z Lionville. Na ostatku ukazał się też przybysz z obcych stron i szedł powoli po piasku. Gdy stanął na peronie, pochylił się, aby strzepnąć kurz z butów. Wskutek tego pozbawiony został widoku, jak „czerwony Piotr“ pomagał przy wsiadaniu prawdziwej lady z jedynego wagonu osobowego, znajdującego się w pociągu.

Lady, o bardzo ładnej twarzy i w bardzo eleganckim kostyumie, wywarła wrażenie. A gdy wyraziła prośbę, aby jej rzeczy odniesiono do hotelu, Piotr Harkamp sam jej się z tą usługą ofiarował.

— Papa przyjedzie najbliższym pociągiem — rzekła. — Będzie się okrutnie na mnie gniewał, że mu uciekłam.

(C. d. n.)

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor **Ludwik Szczepański.** Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.